

ARTYKUŁY

MAŁGORZATA JANKOWSKA

(Poznań)

ŻYCIE TO WYZWANIE. PAMIĘCI PROFESORA ANDRZEJA GRZEGORCZYKA

Tak więc jest w nas ten niedosyt sięgnięcia w głąb. I dlatego marzył o tym, że może kiedyś będzie tak, że przyjdą wszyscy przyjaciele i może uda mu się powiedzieć coś, co do wszystkich trafi.

A. Grzegorzczak, *Popsuty jubileusz*

1.

Andrzej Grzegorzczak, światowej sławy logik, matematyk, filozof, etyk i pisarz, urodził się 22 sierpnia 1922 roku w Warszawie. Uczęszczał do prywatnej szkoły katolickiej, a następnie do liceum państwowego, by w końcu, w roku 1940, zdać maturę w ramach tajnych kompletów licealnych i rozpocząć studia na tajnych kompletach uniwersyteckich. W czasie Powstania Warszawskiego służył w batalionie „Gustaw”, w obszarze Śródmieścia i Starówki, gdzie został ranny po wybuchu niemieckiego czołgu-pułapki.

Po wojnie ukończył studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1946–1948 był asystentem profesora Władysława Tarkiewicza, a także sekretarzem redakcji „Przeglądu Filozoficznego”. W roku 1950 na Uniwersytecie Warszawskim obronił pracę doktorską z matematyki, *On topological spaces in Topologies without Points*, napisaną pod kierunkiem profesora Andrzeja Mostowskiego. W 1961 roku mianowany został profesorem nadzwyczajnym, w roku 1972 zaś uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Z czasem zintensyfikował swoje zainteresowania filozoficzne, w związku z czym w roku 1974 opuścił Instytut Matematyki PAN, by podjąć pracę w Instytucie Filozofii i Socjologii w tejże instytucji. W roku 1982 został kierownikiem tamtejszej Pracowni Etyki. W tym czasie intensywnie uczestniczył w życiu akademickim, tak w kraju, jak i za granicą, wykładając między innymi w Holandii i we Włoszech, a także podróżując do ówczesnego ZSRR, a później do Rosji i na Ukrainę. Był członkiem Międzynarodowego Instytutu Filozofii w Niemczech oraz Polskiej Akademii Umiejętności. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych organizował w swym mieszkaniu wykłady tak zwanego Uniwersytetu Latającego, założonego przez Towarzystwo Kursów Naukowych.

W 2010 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* francuskiego Uniwersytetu Blaise'a Pascala w Clermont-Ferrand, w 2013 roku zaś otrzymał ten zaszczytny tytuł na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1997 uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla nauki polskiej. Zmarł 20 marca 2014 roku. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i działalności dydaktycznej oraz za zasługi na rzecz rozwoju nauki.

Był autorem licznych książek i artykułów naukowych, wśród których wymienić warto zwłaszcza: *Zarys logiki matematycznej*, *Logikę popularną*, *Zagadnienia rozstrzygalności*, *Zarys arytmetyki teoretycznej*, *Małą propedeutykę filozofii naukowej*, *Logic – a Human Affair*, *Wprowadzenie w filozofię racjonalistyczną*, *Moralitety*, *Filozofię czasu próby*, *Etykę w doświadczeniu wewnętrznym*, *Życie jako wyzwanie*, *Psychiczną osobliwość człowieka czy w końcu Europę*. *Odkrywanie sensu istnienia*.

2.

W świecie akademickim najgłośniejszym echem odbiły się dokonania Grzegorzcyka na polu logiki. Jak sam przyznawał, zagadnienia logiki formalnej i teorii mnogości stały się jego „manią, nałogiem, narkotykiem”¹. Najszerzej dyskutowaną i stosowaną koncepcją badacza stała się tak zwana „hierarchia Grzegorzcyka”, przedstawiona w pracy *Some Classes of Recursive Functions*, w której szczegółowej analizie

¹ Za: S. Krajewski, *Andrzej Grzegorzcyk – logika i religia, samotność i solidarność* [w:] „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, Seria II: Wiadomości Matematyczne XLIV (2008), s. 55.

poddane zostały kolejne klasy funkcji liczbowych (uzyskiwane za sprawą składania, rekursji ograniczonej i operacji minimum ograniczonego z takich funkcji wyjściowych, na które składały się kolejno dodawanie, mnożenie, potęgowanie itd. – wskutek tych operacji otrzymać można hierarchię podrekurencyjną, zwaną właśnie hierarchią Grzegorzcyka).

Grzegorzcyk był także popularyzatorem wiedzy z obszaru logiki, autorem podręcznika *Logika popularna. Przystępny zarys logiki zdań*, w której dokonywał wprowadzenia do podstaw logiki matematycznej, rachunku zdań oraz schematów wnioskowań. Dużą popularnością tak w kraju, jak i za granicą, cieszyły się również jego wykłady o obliczalności, choć, jak zauważa Stanisław Krajewski, „zamiast obliczalności Grzegorzcyk woli operować »bardziej epistemologicznym« pojęciem efektywnej rozpoznawalności właściwości tekstów lub relacji między tekstami”².

Grzegorzcyk badał również definicje obliczalnych liczb rzeczywistych czy funkcyjały obliczalne wyższych typów, a także poddawał szczegółowemu namysłowi problem nierozstrzygalności rozmaitych teorii, wśród których wymienić można choćby elementarną algebrę topologiczną. Interesował się nadto problemami geometrii³. W swych badaniach i analizach często nawiązywał do rozstrzygnięć i problemów stawianych przez szkołę lwowsko-warszawską – o jego uznaniu dla tej tradycji świadczyć może dodatkowo fakt, że, będąc już na emeryturze, kierował grantem poświęconym dokonaniom tej szkoły.

Co ciekawe, mimo antypsychologicznego zwrotu w logice, Grzegorzcyk optował za jej „ludzki, arcyludzki” rozumieniem. Psychologizm można w skrócie scharakteryzować jako pogląd, zgodnie z którym znaczenie danego terminu ma swoje źródło w świadomości używającego go podmiotu – dość ściśle oddał tę koncepcję John Locke, uznając, że pojęcia (w swoim bezpośrednim, pierwotnym znaczeniu) odnoszą się do terminów pojawiających się w umyśle używającej ich jednostki⁴. Zgodnie z tą optyką, również uzasadnienie reguł wnioskowania może nastąpić wyłącznie w odniesieniu do pewnych funkcji psychicznych podmiotu (na co wskazywał David Hume⁵). Logika to zatem, zgodnie z wizją psychologistów, coś na kształt „fizyki myślenia”

² Tamże, s. 55.

³ Por. tamże, s. 55–56.

⁴ Por. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. W. Kozłowski, Warszawa 1955.

⁵ Por. D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. D. Misztal, T. Sieczkowski, Kraków 2005.

(zespół praw) czy też „etyki myślenia” (zespół norm), to nic innego jak „gałąź psychologii”. Wiek XX przyniósł jednak zasadniczą niezgodę na takie pojmowanie logiki, która miała stać się podstawą matematyki i jako taka potrzebowała oderwania od swej dotychczasowej, „nieobiektywnej” i „nienaukowej”, konstytucji. Najgłośniejszym chyba orędownikiem tej separacji był Gottlob Frege, postulujący oddzielenie logiki od mętnego obszaru zjawisk psychicznych, wyjście z domeny podmiotowości. Nie chodziło tu jednak bynajmniej o wejście w obszar Kantowskiej logiki transcendentalnej, która uzupełniać by miała logikę empiryczną, lecz o stworzenie reguł poprawnego myślenia matematycznego⁶.

Oczywistym jest, że Grzegorzcyk, jako matematyk i filozof, łączył w swych badaniach oba te obszary, co istotne jednak, zwracał się również w stronę krytycznego, ścisłego oglądu mechanizmów ludzkiego myślenia i poznania, tam bowiem ogniskowały się jego zainteresowania. Opowiadał się więc za ontologiczną interpretacją praw logicznych, to jest taką, według której mówią one o świecie – co ważne jednak, o świecie takim, jakim postrzega go człowiek, muszą zatem wiązać się z jego sposobami myślenia i w końcu – z jego językiem. Do tej kwestii nawiązał w jednej ze swych książek, dziele o znaczącym tytule *Logika – sprawa ludzka*.

Logika zatem to dla badacza nie tylko obszar abstrakcyjnych dociekań, nie tylko piękno ścisłości, elegancji i harmonii, nie tylko obszar fascynujących intelektualnych zagadek, ale także narzędzie, które służyć może wyższemu celom, to jest samodoskonaleniu się człowieka. Charakterystyczną dla logiki dyscyplinę rozumowania wiązał Grzegorzcyk w niektórych swych pismach (tych już nie *stricte* logicznych, lecz filozoficznych) z etyką. Być może warto by pokusić się o przypisanie Grzegorzcykowi optyki o proveniencji quasi-tomistycznej – rozum człowieka uwzniośla, stanowi bowiem narzędzie dążenia do prawdy, która go przekracza.

3.

Pragnienie sprzężenia intelektualnej dyscypliny z etyką znajdowało swój wyraz w wielu pismach Grzegorzcyka, z których na szczególną

⁶ Por. A. Mołczanow, *Psychologizm – antypsychologizm w logice. O co chodzi tak naprawdę w sporze między psychologizmem a antypsychologizmem?* [w:] „Sofia” 8/2008, s. 51.

uwagę zasługuje *Dekalog rozumu*⁷. Ten swoisty manifest filozof rozpoczął z jednej strony zachętą do myślowej samodzielności, z drugiej zaś wskazaniem na społeczną odpowiedzialność, ciężącą na badaczu, intelektualistcie, a w końcu – na każdej myślącej jednostce:

W czasach komercjalizacji też i życia intelektualnego należy bronić podstawowych warunków prawdy. Struktury poznawcze kształtują się w sytuacjach życia społecznego, kiedy to dają znać o sobie zarówno mechanizmy przystosowania do zbiorowości, jak i dążenia do intelektualnej dominacji. Stąd większość proponowanych „przykazań” odnosi się do społecznego kontekstu intelektualnej roboty⁸.

Na plan pierwszy Grzegorzcyk wysunął zatem dwie kategorie – prawdę oraz wspomnianą już odpowiedzialność. Tym sposobem połączył epistemologię z aksjologią, a dociekania intelektualne wpisał w szerszy horyzont etyki. Za etyczną powinność człowieka poczytywał również odwagę – odwagę głoszenia własnych sądów, odwagę myślenia poza schematami i obowiązującymi paradygmatami, odwagę stawiania oporu tłumowi, który może się mylić. Przestrzegał jednak, by pod płaszczykiem rzekomej odwagi nie ukrywać pychy, *hybris*, będącej grzechem tak przeciw intelektualnej uczciwości, jak i przeciw bliźnim. Dlatego też zawarte w *Dekalogu* przykazania nawoływały do samokrytycyzmu i szacunku dla drugiego:

1. *Nie będziesz klaskał.*
2. *Nie będziesz gwizdał.*
3. *Słuchaj treści, a nie tonu wypowiedzi.*
4. *Walcz z argumentem, a nie z człowiekiem.*
5. *Nie kadź drugiemu ani sobie samemu.*
6. *Nie dowierzaj drugiemu, tak jak i sobie samemu.*
7. *Szukaj tego, co istotne.*
8. *Staraj się zbudować coś lepszego, a nie szukać kozłów ofiar-nych.*
9. *Nie uogólniaj zbyt pochopnie.*
10. *Nie używaj przysłów, są zwykle głupotą narodów.*

Zdaniem Grzegorzcyka zatem, intelektualna czujność to nie tylko narzędzie służące krytycznej analizie rozmaitych prawd i rozstrzygnięć, ale też metoda przeciwdziałania złu, zasadzająca się na odrzucaniu pro-

⁷ A. Grzegorzcyk, *Dekalog rozumu* [w:] „Wiedza i życie” 3/1993, ss. 18–20.

⁸ A. Grzegorzcyk, *Dekalog po świecku przeczytany* [w:] „Więź” 1/1958, ss. 20–26.

stych recept, odmowie podążania za tłumem, nikłej ufności w fałszywe autorytety. Rozum postrzegał Grzegorzcyk również jako instrument pomocny w kontrolowaniu negatywnych emocji, a tym samym narzędzie zapobiegania dyskryminacji i nienawiści. Rozum, twierdził filozof, sprzyja tolerancji. Postulowana dalej przez Grzegorzcyka koncentracja na warstwie nie emocjonalnej, lecz merytorycznej danej wypowiedzi, sprzyjać miała z kolei szukaniu porozumienia, zapobiegając tym samym zbędnym konfliktom. Podobne funkcje przypisywał on zasadom racjonalnej dyskusji.

Widoczne w *Dekalogu* połączenie podstawowych zasad poprawnego rozumowania z nastawieniem na szacunek dla Innego, na tolerancję i otwartość, stanowi kamień węgielny dobrej komunikacji. A komunikacja była dla Grzegorzcyka kwestią zasadniczą. Dlatego w zakończeniu tekstu pisał: „Stosując się do powyższych przykazań pozbawisz może swoje życie intelektualne uroków ringu, ale przyczynisz się do lepszego porozumienia ludzi”. To nieustanne przykładanie wagi do harmonijnej koegzystencji znalazło w przypadku Grzegorzcyka odzwierciedlenie nie tylko w czysto akademickich rozważaniach, ale i w działaniach – był znanym na arenie międzynarodowej propagatorem idei *non-violence*, walki bez użycia przemocy, doktryny inspirowanej postawą takich postaci jak Martin Luther King czy Mahatma Ghandi.

4.

Rozważania nad problemami etycznymi przyjmowały w piśmiennictwie Grzegorzcyka różne formy – zarówno klasycznego traktatu filozoficznego (jak to miało miejsce w przypadku jego swoistej summy filozoficznej – *Europa. W poszukiwaniu sensu istnienia*), jak i literatury w najczystszej postaci, czego z kolei interesującym przykładem mogą być *Moralitety*, zbiór krótkich przypowieści, z nich niektóre stanowiły autorskie odczytania rozmaitych mitów, legend czy baśni, inne z kolei – historii biblijnych. W zbiorze tym naczelną kategorią uczynił Grzegorzcyk wyzwanie. Wyrażał tu opinię, że już sama próba realizacji wartości jest czymś dobrym, pięknym i godnym podziwu, i że liczą się nie ostateczne efekty (człowiek bowiem nie jest wszechmocny), lecz wytrwałość, odwaga i odpowiedzialność w działaniu na rzecz realizacji wyższych celów. W *Micie o Prometeuszu* w usta bohatera włożył takie oto słowa:

My, ludzie, mamy inne zadania niż wy, bogowie. Do nas należą ludzkie czyny, a do was losy świata. My odpowiedzialni jesteśmy za czyny, nie za losy. Losy świata zależą

od naszych czynów, ale każdy sądzony jest tylko za swój własny udział w pomocy lub zbrodni. Człowiek ma udzielić pomocy cierpiącemu i odmawiać udziału w zbrodni. [...] Powołaniem naszym jest łagodzić ludzkie cierpienia bez względu na to, jak ludzie postępują teraz lub mogą postąpić w przyszłości. [...] Sądeni jesteśmy za nasze czyny, a nie cudze. To, że on [inny człowiek, bliźni – M.J.] mnie zamorduje, to jego sprawa, a nie moja. On będzie za to sądzony, a nie ja. Ja będę sądzony za to, że nie dałem mu chleba, gdy był głodny, lub ciepła, gdy marzył⁹.

Za podstawowe zadanie człowieka, jego etyczną powinność, poczytywał Grzegorzcyk aktywne działanie na rzecz drugiego. W tej aktywności, twierdził, realizuje się dobre życie, które nie jest nigdy czymś danym, lecz – za danym. Jak pisał w *Europie*:

Poczucie sensu dobrego życia nie jest człowiekowi dane przez naturę. Jest zadaniem (wyzwaniem), stojącym przed jednostkami i narodami, wyzwaniem dla elit ludzkości jako trudne do wypracowania dzieło¹⁰.

Wszelkie trudności, jakie człowiek napotyka na drodze moralnego rozwoju, tylko przydają wartości jego wysiłkom, a tym samym bywają cenniejsze od rozmaitych ułatwień, za ich sprawą bowiem realizuje się pełnia człowieczeństwa – „[utrudnienia] mogą nadawać sens życiu, nie tylko jako potwierdzenia własnej sprawności, ale jako osiągnięcia, zdobywanie czegoś trudnego. Wartość rzeczy poznajemy często właśnie w trudzie zdobywania”¹¹. Trudności codziennego życia mogą zatem, jak twierdził Grzegorzcyk, być impulsem do odkrycia wartości w tym, co określa się jako przekraczanie siebie – nie tylko własnych ograniczeń, ale i własnego egoizmu.

Grzegorzcyk łączył ściśle kategorię wyzwania z kategorią powołania, dlatego w odniesieniu do rozmaitych przeszkód i ich znaczenia dla moralnego wzrostu człowieka pisał:

Zmiany sytuacji stanowią wyzwania, na które odpowiadamy, podejmując się zadań. Czasem, widząc specjalne możliwości, które nie przysługują innym, pojmujemy zadanie jako swoje indywidualne powołanie, którego wybór jest wyborem roli, nadającej sens życiu [...]”¹².

Namysł nad kwestiami etycznymi zawsze wymusza pytanie o rację bytu samej etyki, o jej podwaliny i konstytucję. Dla Grzegorzcyka, jako

⁹ A. Grzegorzcyk, *Mit o Prometeuszu* [w:] tegoż, *Moralitary*, Warszawa 1986, s. 15–16.

¹⁰ A. Grzegorzcyk, *Europa. Odkrywanie sensu istnienia*, Warszawa 2001, s. 29.

¹¹ Tamże, s. 39.

¹² Tamże, s. 39.

człowieka religijnego, jasnym było, że jej źródeł upatrywać należy w Absolucie, w tym, co człowieka przekracza, i do czego człowiek w chwili zwątpienia czy zbłądzenia może się odnieść czy odwołać. Zatem, zdaniem filozofa, etyka ugruntowanie znajduje w Bogu. To dlatego wspomniane pojęcie powołania łączył on z metaforą służby, wskazując na jej chrześcijańskie źródła. Nie ukrywał jednak, że choć wiara potrafi nadać sens światu i ludzkiemu istnieniu, choć pozwala czasem łatwiej znosić cierpienie, ból czy stratę, to jednak nie sprawia, że moralny rozwój staje się czymś łatwym, bezproblemowym. Podkreślał, że:

[...] istniejąca w chrześcijaństwie wiara w nadprzyrodzoną pomoc Bożą nie jest gwarancją łatwości realizacji dobra w takim zakresie, w jakim najchętniej chcielibyśmy dobro widzieć zrealizowane. Kondycja ludzka pozostaje kondycją trudną, wymagającą wysiłku, determinacji, woli i cierpienia. Żywoć człowieka pozostaje „bojowaniem”¹³.

To jednak owo bojowanie właśnie, reakcję na wyzwania, jakie człowiek napotyka na swej życiowej drodze, walkę z własnymi niedoskonałościami, walkę ze złem i banalnymi często pokusami (jak niechęć do podjęcia działania, lenistwo intelektualne, marazm, obojętność, nietolerancja, ucieczka przed zobowiązaniami itd.) postrzegali Grzegorzcyk jako to, co stanowi o godności człowieka, o jego wartości, o jakości jego służby.

Niedoskonałość człowieka objawia się również w jego fizycznej słabości i śmiertelności. Grzegorzcyk żywił jednak przekonanie, że lęk przed śmiercią może zostać złagodzony przez zawierzenie Bogu i tym samym usensownienie nie tylko życia (nawet z jego cierpieniem i bólem), ale i przemijania:

[...] do kruchości i okaleczalności życia ludzkiego należy oczywiście i przede wszystkim jego śmiertelność. [...] Śmiertelność w przypadku bytu ludzkiego prowadzi do dalszej refleksji filozoficznej: Śmiertelność człowieka stanowi ważny argument za sensem ludzkiego życia określanym jako wezwanie¹⁴.

¹³ Tamże, s. 169.

¹⁴ Tamże, s. 223.

LIFE IS A CHALLENGE.
A TRIBUTE TO PROF. ANDRZEJ GRZEGORCZYK

Summary

The article is a tribute to Prof. Andrzej Grzegorzczak, the Polish mathematician, philosopher, and writer. His philosophy is based on formal logic and some elements of Christian philosophy, which made his thought original and inspiring, both for those interested in formal analyses and mathematics, and for those who deal with psychology, ethics, and religion. The main ideas in his philosophy are responsibility, courage, and challenge. He claims that the principal moral values have to do with responsibility for one's thoughts, speech, and actions, and being honest with oneself, productive to society, and intellectually and morally courageous. The presence of evil makes every human life a challenge that consists of combating evil with goodness. Grzegorzczak offers an analytic description of moral guidelines; he claims that reason can be helpful for the ethical treatment of others, for good communications with them and for spreading tolerance.

Małgorzata Jankowska